



INFORMATOR
Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego
Zakładów Azotowych „Puławy” SA

15 sierpnia - 15 września 2012 r.

NADCHODZĄ ZMIANY

WITOLD GŁOS SILNY I UCZCIWY



Nasz kandydat do Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” SA

Urodziłem się 3 lutego 1954 r. w Puławach i jestem z tym miastem związany do dzisiaj. Ukończyłem tujejsze technikum chemiczne – specjalność: technologia procesów chemicznych. Po ukończeniu szkoły w roku 1974 podjąłem pracę w Zakładach Azotowych „Puławy” SA, gdzie nieprzerwanie pracuję do dziś.

Pracę rozpocząłem na Amoniaku I i do dziś z sympatią wspominam kolegów, z którymi wówczas pracowałem. Po wybudowaniu kaprolaktamu przeniósłem się na ten wydział. Zatrudniony byłem na różnych stanowiskach – od aparatowego poprzez sterownicze do mistrza. Jako jeden z młodszych awansowałem na mistrza na wydziale hydroksyloaminy. Jednak nie godząc się z dyskryminacją brygady przez ówczesne kierownictwo, na prawie 8 lat zrezygnowałem z mistrzowania.

Tak jak wówczas, dziś nadal uważam, że nie jestem „przyspawany” do żadnego stanowiska. Po wprowadzeniu „pięciobrygadówki” zostałem mistrzem na brygadzie E i pracuję tam do dziś.

W roku 1981 brałem udział w zatrzymaniu instalacji hydroksyloaminy na znak protestu przeciwko

(Ciąg dalszy na stronie 2)



(Ciąg dalszy ze strony 1)

wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Jako członek „Solidarności” po 13 grudnia 1981 r. aktywnie (nielegalnie) działałem w związku, co zaowocowało trzymiesięcznym pobyt w wojskowym obozie specjalnym nr 6 Czerwony Bór.

Moja niepoprawność polityczna wywołała wszczęcie przeciwko mnie śledztwa za działalność w nielegalnych strukturach, które zostało umorzono w wyniku amnestii. Po 1989 roku nadal byłem aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność”, jednak wystąpiłem z niego w wyniku nieetycznego zachowania się władz związku wobec jednej z kandydatek do rady nadzorczej zakładów. Logiczną konsekwencją tego czynu było wstąpienie do

związku branżowego, którym jest ZZPRC. W 2005 roku zostałem przewodniczącym w zakładzie kaprolaktamu. Od 12 lat jestem również grupowym, a od 6 lat oddziałowym społecznym inspektorem pracy.

Podczas ostatniego strajku byłem koordynatorem na zakładzie kaprolaktamu. Jako gorący orędownik porozumienia międzyzwiązkowego próbowałem zmobilizować pozostałe związki do wspólnego działania na rzecz rozwiązania konfliktu. Brałem czynny udział w negocjacjach z zarządem spółki.

Aktywnie angażuję się w sprawę prywatyzacji Zakładów Azotowych „Puławy” SA. Jestem członkiem licznych delegacji związkowych na spotkaniach m.in. w Ministerstwie Skarbu Państwa.

WITOLD GŁOS - NAJLEPSZY KANDYDAT NA CZŁONKA ZARZĄDU ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „PUŁAWY” SA

(...) jestem konsekwentny i wytrwały w działaniu. Umieję przyznać się do błędów i staram się być wyrazisty. Jestem kandydatem silnym i uczciwym w działaniu. Potrafię osiągać sukcesy.

Witold Głos

Jestem kandydatem na członka zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” z ramienia załogi rekomendowanym przez Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego i Społeczny Związek Zawodowy. Zdecydowałem się kandydować, bo myślę, że jako długoletni pracownik zakładów mogę dziś służyć wszystkim swoją wiedzą i doświadczeniem.

Pracując dla Was w zarządzie spółki, będę działał na rzecz poprawy zarówno płac, jak i bezpieczeństwa. Jako członek zarządu nie przestanę być związkowcem. Wykorzystam fakt, że Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego to największy związek we wszystkich zakładach chemicznych. W związku z trwającymi pracami nad konsolidacją branży chemicznej stoję na stanowisku, żeby Zakłady Azotowe „Puławy” były liderem konsolidacji.

Nie będzie to sprzeczne z polityką zarządu ani z ekonomią, jeżeli zostanie przywrócony dialog pomiędzy zarządem a pracownikami. Obecnie tego dialogu nie ma.

Już dziś aktywnie angażuję się w sprawę prywatyzacji Zakładów Azotowych „Puławy” SA. Jestem członkiem licznych delegacji związkowych na spotkaniach m.in. w Ministerstwie Skarbu Państwa i na posiedzeniach Komisji Trójstronnej.

Nigdy nie byłem zwolennikiem działań w pojedynkę. Podczas ostatniego strajku byłem koordynatorem w zakładzie kaprolaktamu. Jako gorący orędownik porozumienia międzyzwiązkowego zmobilizowałem pozostałe związki do wspólnego działania na rzecz rozwiązania konfliktów.

Bardzo ważną sprawą, którą chcę zainicjować w zarządzie, jest jasna i przejrzysta polityka zatrudnienia. Muszą być wprowadzone transparentne zasady przeprowadzania konkursów w zakładach. Nie mogą być one przygotowywane pod konkretnego kandydata, a rozstrzygnięcie konkursów powinno być upublicznione i uzasadnione.

Musimy także powiedzieć sobie wprost, że pracownicy nie powinni

obawiać się, że będą zwalniani przy każdym haśle „prywatyzacja”. Wszyscy muszą czuć się potrzebni i nie czuć strachu, że każda akcja prywatyzacyjna będzie powodem do ich zwolnienia. Do tego potrzebny jest dialog między zarządem a związkami zawodowymi. Chcę ten dialog, którego dzisiaj nie ma, przywrócić.

Dołożę wszelkich starań, żeby pracownicy byli wynagradzani zgodnie z obowiązującym taryfikatorem.

Będę zabiegał o przywrócenie odebranych złośliwie wjazdów na teren zakładu, jako represji po ostatnim strajku.

Zapewniam Was, że jestem konsekwentny i wytrwały w działaniu. Umieję przyznać się do błędów i staram się być wyrazistym. Jestem kandydatem silnym i uczciwym w działaniu. Potrafię osiągać sukcesy.

Wyznając powyższe zasady, dziwi mnie, że kandyduje pan Wojciech Kozak, który stracił nasze zaufanie, czego wyrazem było odwołanie go z funkcji. Jedyne kruczki prawne uratowały go przed wprowadzeniem procedury odwoławczej. Tak nie postępuje człowiek honoru. Pan Kozak absolutnie nie rozumie roli, jaką wziął na siebie, otrzymując mandat zaufania społecznego od załogi. Szczególnie jaskrawo widać to było podczas negocjacji strajkowych. Pan Kozak całkowicie identyfikował się ze stanowiskiem zarządu, mimo że jego zadaniem była mediacja i poszukiwanie dialogu. Taka jest rola członka zarządu wybranego przez załogę. Nie dla zaszczytów i sławy jest ta funkcja, a do ciężkiej pracy na rzecz wszystkich pracowników. Zapomniał Pan o tym, chowając się za strażnikami i sekretarką. Ja już dziś zapowiadam, że jako członek zarządu z ramienia załogi będę przede wszystkim do Waszej dyspozycji. Mój numer telefonu będzie znał każdy i będę dostępny dla Was przez 24 godziny na dobę.

Wzywam Wojciecha Kozaka i Jacka Wójtowicza do udziału w publicznej debacie na temat problemów, które poruszyłem i które nurtują pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” SA.

Strajk i co dalej?

9 maja 2012 roku odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów Związku Zawodowego Ruchu Ciągłego Zakładów Azotowych „Puławy” SA. Delegaci podjęli wówczas decyzję o zakończeniu sporu zbiorowego oraz strajku w Zakładach Azotowych „Puławy” SA. Wyznaczona delegacja udała się na spotkanie z przedstawicielami zarządu spółki, aby podpisać dokumenty kończące spór zbiorowy.

Pamiętamy, że decyzja o zakończeniu strajku i sporu zapadła po tym, gdy strajk został zawieszony, co w konsekwencji, z niezrozumiałych wówczas dla nas względów, doprowadziło do eskalacji działań zarządu i służalczych wobec niego związków zawodowych oraz podległość służbą pracowników działu kadry i dyrekcji naczelnej. Zamiast podjąć działania prowadzące do merytorycznego zażegnania sporu, zaostrożono ataki na przedstawicieli związków będących w sporze zbiorowym. Cały nacisk położono na propagandę.

W związku z powyższym jeszcze tego samego dnia podpisane zostało porozumienie kończące spór zbiorowy. Z ramienia zakładu pod porozumieniem podpisy złożyli wiceprezes Marian Rybak oraz członek zarządu Andrzej Kopeć. W porozumieniu kończącym spor zbiorowy strona związkowa i pracodawca uzgodnili, że:

1. W ramach załatwienia żądania sporu zbiorowego (zaniechanie bezprawnego nękania i zastraszania pracowników spółki, szczególnie poprzez ciągłe zmiany struktury organizacyjnej), pracodawca powoła niezwłocznie po podpisaniu niniejszego porozumienia zespół, w skład którego wchodzić będzie po jednym przedstawicielu każdej z organizacji związkowych działających u pracodawcy, który to zespół opracuje kodeks etyki określający zasady zachowania pracowników pracodawcy w relacjach pracowniczych. Po opracowaniu takiego kodeksu etyki zostanie on przez pracodawcę wdrożony do stosowania. Strona związkowa oświadcza, iż opracowanie takiego kodeksu etyki zaspokaja w całości ich żądanie sporu zbiorowego wymienione wyżej.
2. W ramach załatwienia żądania sporu zbiorowego (podjęcie rzeczywistych działań na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa pracy instalacji i warunków pracy pracowników), pracodawca będzie organizował cykliczne, comiesięczne spotkania z udziałem przedstawiciela zarządu, społecznego inspektora pracy i przedstawicieli każdej z organizacji związkowych działających u pracodawcy, których celem będzie zgłaszanie pracodawcy wszelkich problemów związanych z bezpieczeństwem pracy. Strona związkowa oświadcza, iż organizacja takich spotkań zaspokaja w całości ich żądanie sporu zbiorowego wymienione wyżej.
3. W ramach załatwienia żądania sporu zbiorowego (uruchomienie 15% podwyżek wynagrodzeń zasadniczych pracowników z wyrównaniem od 1 czerwca 2011 roku), Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego Zakładów Azotowych „Puławy” SA oraz Społeczny Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” SA podpiszą Porozumienie z 9 marca 2012 roku, a ZZPRC podpisze: Protokół dodatkowy Nr 16 z dnia 9 marca 2012 r. do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy z dnia 22 marca 2006 r. dla Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” SA, Postanowienie układowe Nr 1/2012/7 do ZUZP z dnia 9 marca 2012 r. i Postanowienie układowe Nr 2/2012/8 do ZUZP z dnia 15 marca 2012 r. ZZPRC oraz SZPP oświadczają, iż podpisanie powyższych dokumentów zaspokaja w całości ich żądanie sporu zbiorowego wymienione wyżej.
4. W związku z postanowieniami punktów 1 do 3 powyżej, strona związkowa i pracodawca oświadczają, iż spór zbiorowy zostaje zakończony z chwilą podpisania niniejszego Porozumienia oraz wszystkich wymienionych dokumentów.

Dziś muszę stwierdzić, że po upływie ponad trzech miesięcy od zakończenia sporu możemy czuć się oszukani. Dlaczego? Ponieważ nie zrealizowano większości zawartych w porozumieniu postanowień. Strona związkowa po raz kolejny zgodziła się na kompromis, który został cynicznie wykorzystany. Przede wszystkim nie zrealizowano postanowień zawartych w punkcie pierwszym. Zobowiązano się do niezwłocznego, czyli bez zbędnych czynności i przeszkód, powołania zespołu, który

opracuje kodeks etyki. Nie zrobiono tego do dnia dzisiejszego.

Po drugie, do dziś w sprawie poprawy bezpieczeństwa pracy instalacji i warunków pracy pracowników nie zrobiono nic. Minęły już trzy miesiące od zapewnienia, że co miesiąc odbywać się będą spotkania mające na celu omawianie problemów związanych z bezpieczeństwem. W tym czasie doszło na terenie zakładów do wypadku zbiorowego i co najmniej jednego indywidualnego. Z udziałem substancji chemicznych. Czy to nie jest powód, by przyspieszyć realizację punktu drugiego porozumienia? Ma dojść do wypadku śmiertelnego, żeby osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo zechciały zająć się tym problemem?

W związku z tym, że zarząd nie rozpoczął realizacji postanowień, 2 sierpnia br. wystosowaliśmy pismo następującej treści:

W związku z podpisaniem porozumienia kończącego spór zbiorowy 9 maja 2012 roku (...) wnosimy o spotkanie w możliwie najkrótszym terminie. Podczas spotkania dokonamy wspólnych uzgodnień odnośnie realizacji zapisów zawartych w porozumieniu kończącym spór zbiorowy z 9 maja br. w tym:

1. powołanie zespołu do opracowania i wdrożenia w Zakładach Azotowych „Puławy” SA kodeksu etyki;
2. organizacji cyklicznych spotkań z udziałem przedstawiciela zarządu spółki, społecznego inspektora pracy oraz organizacji związkowych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Z niepokojem obserwujemy wydarzenia skutkujące zbiorowymi wypadkami z udziałem substancji chemicznych. Od niespełna roku (od sierpnia 2011r) w naszej spółce zdarzyło się kilka zbiorowych wypadków i kilka indywidualnych.

Zarząd spółki prosimy o przygotowanie relacji na temat wypadków zbiorowych oraz indywidualnych wywołanych czynnikami chemicznymi, okoliczności zdarzeń, wypadkowych i podjętych działań mających zapobiegać podobnym zdarzeniom w przyszłości. Prosimy o ustalenie terminu spotkania.

Jak zarząd odpowiedział na powyższe pismo? Naszym zdaniem w sposób cyniczny, pokazujący, że powyższe problemy nie są dla niego istotne. W sprawie powołania zespołu do opracowania kodeksu etyki otrzymaliśmy pismo (10 sierpnia br.) od starszego specjalisty ds. PR – Marka Sieprawskiego. Poinformował on, że zgodnie z obecnymi standardami wpisanymi w tzw. Społeczną Odpowiedzialność Biznesu, chce wprowadzić w Zakładach Azotowych „Puławy” SA kompleksowy program etyczny. Chce zatem, aby zasady i wartości, które będą podstawą kultury etycznej spółki, objęły nie tylko nasze wewnętrzne relacje, ale również kontakty zewnętrzne z szerokim gronem interesariuszy. Do prac nad programem etycznym i samym kodeksem pan Marek Sieprawski chce powołać interdyscyplinarny zespół z udziałem eksperta-doradcy. Organizacje związkowe mają mieć kluczowy wkład w budowanie relacji etycznych na linii pracownik-pracodawca, ale zapraszają nas także do obecności w pracach i dyskusjach nad kompleksowym modelem kultury etycznej Zakładów Azotowych „Puławy”. Pracom nad programem etycznym oraz kodeksem etycznym, który będzie jego ważnym elementem, towarzyszyć będzie program komunikacji wewnętrznej ukierunkowany na zapewnienie zaangażowania i zainteresowania tematyką etyczną w działalności spółki jak najszybciej grona pracowników. Każda z organizacji ma zgłosić jednego przedstawiciela i spotkanie może odbyć się już w sierpniu, o czym zostaniemy poinformowani w odrębnym piśmie. Zatem o etyce będziemy rozmawiali z działem public relations, którego szef, co mogliśmy oglądać na fotografiach, niszczył w wolnym czasie cudzą własność.

W sprawie bezpieczeństwa pracy odpowiedź otrzymaliśmy 8 sierpnia br. od dyrektora Pionu Wsparcia Sławomira Jedliczko. Pisze on tak:

Realizując uzgodnienie zawarte w porozumieniu z 9 maja 2012 roku, dotyczącą organizacji cyklicznych spotkań w zakresie bezpieczeństwa pracy, na podstawie upoważnienia Zarządu spółki, przedstawiam propozycję w tej sprawie. Częstotliwość spotkań – raz na kwartał (w porozumieniu podpisanym w maju mowa jest o comiesięcznych spotkaniach!); termin spotkania – pierwsza dekada miesiąca po danym kwartale; W spotkaniu uczestniczą: przedstawiciel Zarządu, Dyrektor Produkcji, Dyrektor Pionu Wsparcia, przedstawiciel służb BHP, Międzyzakładowy

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Spoleczny Inspektor Pracy oraz przedstawiciele Organizacji związkowych.

Dyrektor Jedliczko zaprasza zatem na spotkanie po zakończeniu I kwartału – 5 października o godz. 10.00 w sali 20 w budynku dyrekcji naczelnej... Czyli po pół roku od zakończenia sporu zbiorowego, po pisemnym upomnieniu, że nierealizowane są postulaty podpisane przez przedstawicieli zarządu, podczas gdy podpisując dokumenty, zobowiązano się do niezwłocznego zorganizowania spotkań. Gdybyśmy my tak niezwłocznie zakończyli zawieszony strajk, być może nie doszłoby do dzisiejszej sytuacji z wezwaniami na Zakłady Azotowe „Puławy” najpierw przez Synthos, a następnie przez Tarnów, ale o tym za chwilę.

Warto przypomnieć, że już po zakończeniu sporu zbiorowego w rejonowym sądzie pracy (pierwsza instancja) zapadł wyrok skazujący Zakłady Azotowe „Puławy” SA za stosowanie dyskryminacji tj. nierównego traktowania w zatrudnieniu. Pozew wniósł Leszek Lewicki. Zatem nasze postulaty podnoszone podczas sporu zbiorowego nie były (i nadal nie są – ponieważ zarząd ich, jak przedstawiłem przed chwilą, nie spełnił) nieprawdziwe. Prawdopodobnie zdiagnozowaliśmy bólczki naszego zakładu pracy, co znajduje potwierdzenie także w wyrokach sądowych.

6 czerwca 2012 roku wystosowaliśmy do zarządu spółki pismo, w którym wystąpiliśmy w obronie pracowników pakowni saletry, siarczanu i kaprolaktamu. Pismo zostało bez odpowiedzi. Zarząd w pierwszej chwili starał się ignorować działania związku (w pierwszym momencie w obronę pracowników pakowni zaangażowało się jedynie ZZPRC i SZZ). Inne związki nie interesowały się tą kwestią ze względu na fakt, że zarząd realizował swoją politykę cięcia kosztów, a otwarcie przeciwko polityce zarządu spółki pozostali działacze nie występują.

Następnie wystosowaliśmy apel do pracowników pakowni. Napisaliśmy w nim m.in.:

Wystąpiliśmy do pracodawcy z pisemną prośbą o udzielenie nam informacji czym spowodowane jest zaprzestanie ewidencjonowania załadowek w kartach pracy, która to ewidencja potrzebna jest do wyliczenia wynagrodzenia akordowego. Obawiamy się, że pracodawca będzie próbował dokonać obniżenia Waszych wynagrodzeń nie zmieniając pozostałych warunków pracy czyli przede wszystkim nie zmniejszając ilości pracy którą wykonujecie. Takie działanie pracodawcy byłoby nielegalne i jako takie niemożliwe do wprowadzenia w drodze negocjacji ze związkiem zawodowym. Dlatego obawiamy się, że pracodawca będzie próbował na Was Koleżanki i Koledzy wymóc podpisanie porozumień zmieniających Wasze warunki płacy.

Następnie ponowiliśmy pismo do zarządu spółki, w którym zażądaliśmy zaprzestania działań mających na celu zmniejszenie wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w wydziale pakowni saletry, siarczanu i kaprolaktamu (HL-1) bez zmniejszania ilości wykonywanej pracy, zaprzestania wywierania presji celem wymuszenia na tych pracownikach podpisania nowych, niekorzystnych dla nich angażów, zaprzestania łapania przepisów BHP celem uzyskania większej wydajności pracy np. ładowanie na samochód dwóch sześćsetkilogramowych worków z saletrą zawieszonych na jednym haku przez jedną osobę, bez asekuracji, pozostawiania pracowników na nadgodziny po trzeciej zmianie.

Zagroziliśmy, że niespełnienie tych żądań spowoduje wejście organizacji związkowych w spór zbiorowy. Zabieg z wprowadzeniem zmian w wynagrodzeniu pracowników saletry nie powiódł się. Postanowiono zatem wzmocnić pozostałe organizacje związkowe. Po spotkaniu w dniu 21 czerwca br., na którym wraz z członkiem zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” SA Markiem Kapłuchą rozmawialiśmy o sytuacji na pakowni saletry, siarczanu i kaprolaktamu i podczas którego Marek Kapłucha zapewniał, że nie ma wiedzy na temat zaistniałej sytuacji, zorganizowane zostało na tym wydziale spotkanie, podczas którego członek zarządu Marek Kapłucha z troską pochylił się nad losem pracowników pakowni informując ich, że o sprawie wie od początku czerwca ponieważ był informowany przez Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” oraz przez Związek Zawodowy „Solidarność”.

Sytuacja ta potwierdziła gorzką prawdę, że niektóre związki zawodowe w naszych zakładach nie występują przeciwko pracodawcy, po strajku otrzymały za to etaty związkowe i etaty dla członków rodzin. Pracownikom pakowni starano się wmówić, że zarząd zakładów wspólnie z „Solidarnością” i Związkiem Zawodowym Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” razem bronią ich wynagrodzeń. Nie bardzo rozumiem przed kim?

W sprawie pracowników pakowni saletry, siarczanu i kaprolaktamu wszczęty został spór zbiorowy. 5 lipca br. w porozumieniu kończącym ten spór zapisano:

W ramach załatwienia żądania Sporów zbiorowych Pracodawca zaproponował nowe porozumienia zmieniające warunki pracy i płacy w wyższej wysokości niż poprzednio przedstawione. (...) Pracodawca rozszerzył liczbę osób objętych porozumieniami zmieniającymi także na tzw. pracowników poza akordowych.

Przypomnę, że przy okazji walki o pracowników pakowni saletry, siarczanu i kaprolaktamu jak zwykle pojawił się znany nam wszystkim zestaw obelg w stosunku do naszego związku, ale mimo wspólnych działań pracodawcy z niektórymi związkami, mającymi na celu wzmocnienie tych drugich, to ZZPRC wraz ze Spółecznym Związkiem Zawodowym obronił pracowników pakowni, co potwierdzone jest dokumentami opublikowanymi na naszej stronie.

25 lipca w Tarnowie na zaproszenie prezesa Grupy Tarnów przedstawiciele wiodących organizacji związkowych z Zakładów Azotowych „Puławy” SA, Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach SA, Zakładów Chemicznych Police SA na spotkanie z Prezesem Zarządu tarnowskich „Azotów” panem Jerzym Marciniakiem. Spotkanie dotyczyło sytuacji w przedsiębiorstwach Wielkiej Syntezy Chemicznej w związku z ogłoszeniem wezwania na akcje Tarnowa przez rosyjski Acron, a także ogłoszeniem wezwania na Zakłady Azotowe „Puławy” SA przez Synthos oraz Tarnów.

Zebrani zgodzili się, że decydem w wszystkich tych sprawach jest Ministerstwo Skarbu Państwa i że decyzje dotyczące całej grupy przedsiębiorstw zapadną do 16 sierpnia. Następnie Pan prezes Jerzy Marciniak zapoznał związkowców z metodami zarządzania praktykowanymi w Grupie Tarnów (Tarnów, Kędzierzyn, Police). Następnie głos zabrał przewodniczący ZZPRC ZA „Puławy” SA Sławomir Wręga, który pogratulował Grupie Tarnów silnego i profesjonalnego Zarządu oraz wpływowym polityków. Wyraził zaniepokojenie załogi Zakładów Azotowych „Puławy” SA oraz społeczności całego regionu zaistniałą sytuacją. Stwierdził, że w Puławach brakuje informacji na temat tego co dzieje się wokół przedsiębiorstwa bowiem ani Rada Nadzorcza ani Zarząd Spółki nie zajęły w sprawie ostatnich wydarzeń stanowiska. Zauważył, że zaniepokojenie wynika m.in. z komentarzy niektórych analityków sugerujących, że połączenie Grupy Tarnów z Grupą Puławy odbędzie się na zasadach opisanych w koncepcji tzw. prywatyzacji produktowej wypracowanej w 2000 roku przez Naftę Polską. Przypomniał, że koncepcja ta została odrzucona wiele lat temu przez wszystkich zainteresowanych tj. zarządy spółek chemicznych, związki zawodowe i rząd. Przypomniał także, że prywatyzacja według tej koncepcji, zwanej również „łączeniem poprzez podział” zakładała stworzenie bytów jednoproduktowych, które nie przetrwałyby dekonstrukcji.

Prezes Jerzy Marciniak poinformował, że na dialog społeczny w Grupie Tarnów zwraca się szczególną uwagę i załogi w Grupie na bieżąco są informowane o istotnych dla firmy wydarzeniach i decyzjach. Zgodził się, że koncepcja prywatyzacji produktowej była chybiona i podkreślił, że nie można do niej wracać.

Strony uzgodniły utrzymywanie bieżącego kontaktu oraz organizowanie podobnych spotkań w razie potrzeb.

W imieniu Zarządu ZZPRC
SŁAWOMIR WRĘGA

Wezwania na Wielką Syntezę Chemiczną

Powiedziałem wcześniej, że gdybyśmy my tak niezwłocznie zakończyli zawieszony strajk, jak zarząd spółki niezwłocznie realizuje postanowienia podpisane podczas jego zakończenia, być może nie doszłoby do dzisiejszej sytuacji z wezwaniami na Zakłady Azotowe Puławy najpierw przez Synthos a następnie przez Tarnów. Śpieszę wyjaśnić dlaczego.

Otóż przypomnę, że spór zbiorowy wszczęły wszystkie organizacje związkowe działające w zakładach Azotowych „Puławy” SA. W trakcie trwania sporu kilku działaczy zgodziło się na współpracę z zarządem spółki i odwrócili się od pracowników. W tym momencie została złamana jedność związkowa, nie dziś, jak próbują przekonywać winowajcy. Następnie swoimi działaniami zarząd zakładów i działacze związkowi, dziś wysuwający oskarżenia o współpracę ZZPRC z Synthosem, doprowadzili do stłumienia strajku. Grali na eskalację konfliktu, chociażby tym, że to cztery wyłamujące się ze strajku związki zawodowe nie zgodziły się na wynegocjowany przez Komitet Strajkowy kształt podwyżek.

Gdy my staliśmy pod bramą nr 1 oni cynicznie odrzucili efekt negocjacji. Gdyby zostało to ogłoszone zebraniem pod bramą mogłoby dojść do linczu. ZZPRC nigdy nie prowokował do rozwiązań siłowych i nigdy nie łamał jedności związkowej. Pamiętamy, że kilka dni później pozostałe związki nie miały takich zahamowań i brutalnie zaatakowały, wraz z wykorzystanymi w ten sposób pracownikami biur i dniówkowymi, biuro ZZPRC. Aby wymusić zakończenie zawieszono strajku.

Co im przeszkadzało zawieszony strajk i trwający spór zbiorowy? Przecież ZZPRC zgodziło się na podwyżki i walczyło w tym momencie o sprawy dotyczące bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego pracowników? Otóż w chwili gdy trwał formalnie strajk, Synthos nie mógł ogłosić wezwania na zakład. Zatem wygląda na to, że zarząd Zakładów Azotowych „Puławy” SA realizował strategię narzuconą mu przez właściciela, czyli Skarb Państwa, a ta jest taka, że „Puławy” należy sprzedać. Do realizacji tego celu wykorzystano łasych na etaty dla rodzin i najbliższych współpracowników działaczy, których rękami dokonano rozbicia jedności związkowej i stłumienia strajku. Wykorzystano cynicznie pracowników biur i dniówkowych, którzy nieświadomie sami wpuścili sobie zagrożenie do Zakładu. Dziś trwa proces zakłamywania tych wydarzeń. Przypomnę chronologię wydarzeń.

W maju tego roku Grupa Acron, za pośrednictwem Norica Holding, wezwała do sprzedaży akcji ZA w Tarnowie-Mościcach. W wyniku wezwania chciała osiągnąć 66% głosów na Walnym Zgromadzeniu. Związki zawodowe działające w Tarnowie-Mościcach podjęły walkę o obronę zakładu przed wrogim przejęciem. Byliśmy w bezpośrednim kontakcie z przewodniczącym ZZPRC w Zakładach Azotowych w Tarnowie-Mościcach a jednocześnie wiceprzewodniczącym OZZZPRC Adamem Odolskim. Na bieżąco śledziliśmy ten proces obrony. Należy podkreślić, że w Tarnowie w obronę spółki zaangażował się także jej zarząd.

27 maja br. nasi koledzy z Tarnowa przyjęli stanowisko w sprawie prywatyzacji. 15 czerwca w tej sprawie stanowisko przyjęło Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego. To była nasza pierwsza wypowiedź w sprawie Acronu i prywatyzacji przedsiębiorstw Wielkiej Syntezy Chemicznej. Zaapelowaliśmy o to, by Minister Skarbu Państwa nie dopuścić do sprzedaży akcji. Jak można przeczytać w komunikacie, wyraziliśmy zaniepokojenie procesem prywatyzacji bez konsultacji społecznych oraz omówienia powyższego procesu na Zespole Trójstronnym ds Branży Chemicznej.

Wyrażając powyższe poparcie i wskazując sposób w jaki powinno się podchodzić do prywatyzacji, nie spodziewaliśmy się, że już za trzy dni, sami będziemy w podobnej sytuacji. 18 czerwca br. Grupa Synthos wezwała do sprzedaży 100 proc. akcji Zakładów Azotowych Puławy.

Już następnego dnia opublikowaliśmy a także przestaliśmy do mediów nasze stanowisko w tej sprawie! Inne związki działające przy Zakładach Azotowych „Puławy” SA zrobiły to dopiero po czterech dniach! Warto w tym miejscu przypomnieć, że stanowisko to (z 22 czerwca br.) jest

naszym wspólnym stanowiskiem. Nie było rozłamu w sprawie walki z Synthosem co potwierdza jedynie, że teza o naszej kolaboracji jest jedynie narzędziem w rozgrywkach personalnych. Fakty tej tezie przeczą. Wróć zatem do faktów. W komunikacie (z 18 czerwca) napisaliśmy:

W jednym czasie pojawiły się wezwania na całą polską chemię. Rosyjski Acron złożył wezwanie na akcje Zakładów Azotowych w Tarnowie co de facto daje mu kontrolę nad grupą kapitałową Azoty Tarnów i równocześnie Synthos złożył wezwanie na akcje Zakładów Azotowych „Puławy” SA, co daje mu kontrolę nad grupą Azoty Puławy.

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tą sytuacją, bo to nasze miejsca pracy a chemia polska ma duży udział w PKB. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z polityki prowadzonej przez obecny rząd, w szczególności ministra finansów. Dlatego nasza reakcja musi wpisywać się w wyznaczone przez ministra cele. Jako związkowcy i udziałowcy Spółki Pracowniczej Chemia-Puławy zawnioskowaliśmy do organów spółki pracowniczej o złożenie kontroferty na zakup akcji Zakładów Azotowych „Puławy” SA posiadanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa. Wiemy, że organa spółki pracowniczej zajęły się tą sprawą i taka oferta jest przygotowywana. Zarząd Spółki Chemia-Puławy poinformuje o ofercie do piątku 22 czerwca br.

Uznaliśmy, że w obliczu wezwania na Zakłady Azotowe „Puławy” trzeba kontr działać, bo samo protestowanie i publikowanie kolejnych odezw nic nie da. Skoro ktoś składa wezwanie to znaczy, że nie robi tego w ciemno. Utwierdziły nas w tym wypowiedzi wicepremiera Waldemara Pawlaka, który jak pamiętamy już w pierwszych godzinach po wezwaniu ogłosił, że jest to ciekawa propozycja. Nie dziwiło nas już zatem w tym kontekście milczenie Zarządu puławskich azotów. Jak już wspominałem wcześniej, zarząd realizuje strategię narzuconą mu przez Ministra Skarbu a wówczas, minister zdecydowany był sprzedać zakład Synthosowi. Potwierdzają to kolejne wydarzenia.

Świadomi tych faktów poinformowaliśmy o naszym stanowisku parlamentarzystów, zapraszając ich do współpracy w obronie Zakładów. W piśmie do nich czytamy:

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tą sytuacją, bo to nasze miejsca pracy a chemia polska ma duży udział w PKB. Budzi także nasz niepokój fakt, że w dniu w którym Synthos ogłosił chęć zakupu Zakładów Azotowych „Puławy” SA, minister Waldemar Pawlak w wypowiedzi dla mediów wyraził się na temat tej prywatyzacji pozytywnie, nie sprawdzając nawet czy oferta jest korzystna. Wystarczył fakt, że Synthos nie jest firmą zagraniczną. Jednocześnie Synthos otrzymał gwarancje od banku kontrolowanego przez polityków w związku z czym minister Pawlak zapewne wiedzę o chęci zakupu ZAP mógł posiadać wcześniej. Ponadto wezwanie pojawiło się tuż po tym, gdy w Zakładach Azotowych „Puławy” SA zakończył się spor zbiorowy, którego zakończenie było wymuszane przez obecny zarząd firmy w porozumieniu z kilkoma działaczami związkowymi. Tak jakby zależało im na czasie. Naszym zdaniem ta zbieżność faktów może nie być przypadkowa. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z polityki prowadzonej przez obecny rząd, w szczególności ministra finansów. Dlatego nasza reakcja musi wpisywać się w wyznaczone przez ministra cele. Jako związkowcy i udziałowcy Spółki Pracowniczej Chemia-Puławy zawnioskowaliśmy do organów spółki pracowniczej o złożenie kontroferty na zakup akcji Zakładów Azotowych „Puławy” SA posiadanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

Spółka Pracownicza Chemia-Puławy w odpowiedzi na wezwanie związków zawodowych przygotowała i przekazała Ministrowi Skarbu Państwa ofertę.

Przytaczam te fragmenty pism, ponieważ doskonale ilustrują one nasz stosunek do prywatyzacji, do Synthosu oraz działań zarządu firmy i niektórych działaczy, które wprost doprowadziły do dzisiejszej sytuacji. Przypominam, że mówiliśmy o tym już w czerwcu. Genialni stratedzy od oczerniania naszego związku, nad kontraktem myśleli do końca sierpnia. 26 czerwca wzięliśmy udział w spotkaniu zespołu trójstronnego ds. branży chemicznej, podczas którego głównym tematem były Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach a nie sytuacja Puław. Zabrakło

(Ciąg dalszy na stronie 6)

na tym spotkaniu prezesa naszej spółki. Niestety można było odnieść wrażenie, że przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa w pewnych kwestiach stawiają się w roli *adwokata diabła* czyli, że reprezentują interes nieobecny na spotkaniu zarządu Synthosu. I pojawił się także zgrzyt na linii ZZPRC i inni działacze związkowi. Nie mogło podobać się pracodawcy, że tak długo inne związki mówią jednym głosem z ZZPRC. Na spotkaniu zespołu Andrzej Smętek stanął wprost w opozycji do związków zawodowych, nie tylko z Puław, co wywołało konsternację u wszystkich obecnych. Było pewne, że lada chwila jedność związkowa w Zakładach Azotowych Puławy zostanie na nowo przerwana.

27 czerwca wraz z pozostałymi organizacjami związkowymi tworzącymi Społeczny Komitet Obrony Zakładów Azotowych „Puławy” SA podpisaliśmy wspólną odezwę do mieszkańców Puław, w której wprost jest mowa, że działania Synthosu to dla nas wrogię przejęcie. Może fakt, że wszystkie organizacje związkowe mówią znów jednym głosem nie spodobał się mocodawcom? Faktem jest, że po kilku dniach wspólnego działania doszło zaraz po publikacji wspólnej odezwę do kolejnego rozłam i ataku na nasz związek.

28 czerwca wzięliśmy udział w spotkaniu z władzami Synthosu. Na kilka godzin przed spotkaniem poinformowaliśmy o tym przedstawicieli zakładowej Solidarności i Związku Zawodowego Inżynierów i Techników sugerując by wspólnie z nami odpowiedzieli pozytywnie na zaproszenie. Uznaliśmy, że skoro przyjęliśmy wspólne stanowisko w sprawie walki z wrogim przejęciem Puław nie ma wątpliwości, że powinniśmy działać razem. Niestety myliliśmy się. Znalaziono pretekst by na nowo poróżnić związki i zerwać jedność. Podczas spotkania z przedstawicielami Synthosu zaprezentowaliśmy stanowisko członków związku, a mianowicie, że ZZPRC ZA „Puławy” SA jest przeciwny prywatyzacji Zakładów Azotowych „Puławy” SA.

4 lipca przedstawiciele ZZPRC reprezentowali pracowników zakładów Azotowych Puławy podczas obrad Sejmowej Komisji Skarbu Państwa. Przedmiotem obrad była informacja Ministra Skarbu Państwa na temat ewentualnych zmian własnościowych Zakładów Azotowych "Puławy" Spółka Akcyjna

11 lipca odbyło się kolejne spotkanie z przedstawicielami Synthosu. Ustaliliśmy, że tym razem zaproszenie może być okazją do tego, by stanowisko załogi przedstawicielom Synthos przedstawili jej bezpośredni reprezentanci. Dlatego na spotkaniu, udała się znacznie liczniejsza reprezentacja. Pozostałe organizacje trwały na wcześniej wyznaczonych pozycjach i ograniczały swoją aktywność w tej kwestii jedynie do oczerniania ludzi, którym los zakładów nie jest obojętny. Tego dnia z przedstawicielami oświęcimskiej spółki spotkały się także władze miasta Puławy i podobnie jak my wyraziły swoje negatywne zdanie na temat prywatyzacji.

Głos w sprawie prywatyzacji zabrali także parlamentarzyści, którzy napisali do premiera Tuska list w obronie „Puław”. Podkreśliłem w tym miejscu, że parlamentarzyści wspierają nas od początku i ściśle z nami współpracują. Wielu z nich z ubolewaniem przyjmuje fakt, że do niektórych działań nie są zapraszani przez pozostałe związki, które przygotowują akcje medialne przy udziale polityka z jednej formacji, zapominając, że alby być skutecznym trzeba działać wspólnie. Nam się to udaje. Dlatego podobnie jak podczas strajku tak dziś w nasze działania udaje się włączyć polityków ze wszystkich niemalże opcji.

W kolejnych dniach Ministerstwo Skarbu nagle zmieniło swoje pryncypia w stosunku do prywatyzacji. Mimo że Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach nadal znajdują się w planie prywatyzacji, - podobnie jak „Puławy”, minister negatywnie ocenił rosyjskiego inwestora. W związku z tym rozpoczęto walkę o obronę Tarnowa. W ten sposób, nieco rykoszetem, wbrew pozytywnym opiniom polityków PSL, Synthos musiał zostać odstawiony na boczny tor, bo aby skutecznie wytrącić argumenty z rąk Acronu postanowiono, że Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach złożą ofertę na Zakłady Azotowe „Puławy”. I nikt dziś nie ma wątpliwości, że to decyzja polityczna a nie podyktowana ekonomią. W ten sposób ZAP stanęły przed kolejnym problemem. Bo o ile słusznym może wydać

się kierunek, czyli konsolidacja kluczowych spółek Wielkiej Syntezy Chemicznej, o tyle wątpliwość budzi fakt, że konsolidatorem ma być zakład z Tarnowa, w którym Skarb Państwa posiada jedynie nieco ponad 32 proc.

16 lipca opublikowaliśmy komunikat, w którym poinformowaliśmy, że z aprobatą przyjmujemy informacje wskazujące na podjęcie przez MSP działań w kierunku konsolidacji przedsiębiorstw Wielkiej Syntezy Chemicznej, konsolidacja jednak musi odbyć się pod pewnymi warunkami. Nie można wszakże konsolidować po to, żeby w ramach wrogiego przejęcia oddać całość. Dlatego skonsolidowane przedsiębiorstwa powinny pozostać pod kontrolą Skarbu Państwa. Posiadanie kontrolnego pakietu akcji tych przedsiębiorstw przez Skarb Państwa powinny gwarantować zapisy ustawy. Konsolidacja powinna odbyć się wokół najsilniejszego przedsiębiorstwa z branży, w którym Skarb Państwa posiada ponad 50% akcji. Takim przedsiębiorstwem są Zakłady Azotowe Puławy SA. Nasze stanowisko w kolejnych dniach pozostałe organizacje przepisywały, odmieniały przez wszystkie przypadki i podpisywały jako własne.

Dwa dni później, 18 lipca w Puławach spotkały się wiodące organizacje związkowe z polskich przedsiębiorstw Wielkiej Syntezy Chemicznej, tj. ZZPRC Zakładów Azotowych „Puławy” SA, ZZPRC Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach SA oraz MZZPRC Zakładów Chemicznych Police SA, które przyjęły wspólne stanowisko w sprawie sytuacji w branży chemicznej. Ustalono, że kierunek, czyli konsolidacja, jest słuszny jednak należy pamiętać, że *konsolidacja powinna prowadzić do stworzenia silnego podmiotu, który ma zapobiec wrogiemu przejęciu na agresywnym rynku kapitałowym*. Dziś wiemy, że Acron wszedł do Tarnowa jako mniejszościowy udziałowiec z 13 proc. udziałów. Taka sytuacja wręcz wymaga działań na rzecz zmiany planu konsolidacji.

23 lipca w godzinnej audycji w Radiu Er w Lublinie, mówiłem o zagrożeniach jakie wypływają z planów prywatyzacyjnych. Media bardzo mocno nas wspierają i nie ma dnia, w którym nie udzielilibyśmy wypowiedzi do którejś z gazet czy stacji. Przedstawiciele naszego związku w wielu dziedzinach mają już opinie ekspertów a w sprawie prywatyzacji nasz głos jest bardzo liczący.

25 lipca w Tarnowie na zaproszenie prezesa Grupy Tarnów przedstawiciele wiodących organizacji związkowych z Zakłady Azotowe „Puławy” SA, Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach SA, Zakłady Chemiczne Police SA na spotkali się z Prezesem Zarządu tarnowskich azotów panem Jerzym Marciniakiem. Spotkanie dotyczyło sytuacji w przedsiębiorstwach Wielkiej Syntezy Chemicznej w związku z ogłoszeniem wezwania na akcje Tarnowa przez rosyjski Acron a także ogłoszeniem wezwania na Zakłady Azotowe „Puławy” SA przez Synthos oraz Tarnów.

Zebrani zgodzili się, że decydem w wszystkich tych sprawach jest Ministerstwo Skarbu Państwa i że decyzje dotyczące całej grupy przedsiębiorstw zapadną do 16 sierpnia. Następnie Pan prezes Jerzy Marciniak zapoznał związkowców z metodami zarządzania praktykowanymi w Grupie Tarnów (Tarnów, Kędzierzyn, Police). Ja osobiście pogratulowałem Grupie Tarnów silnego i profesjonalnego Zarządu oraz wpływowych polityków. Wyraziłem zaniepokojenie załogi Zakładów Azotowych „Puławy” SA oraz społeczności całego regionu zaistniałą sytuacją. Stwierdziłem, że w Puławach brakuje informacji na temat tego co dzieje się wokół przedsiębiorstwa bowiem ani Rada Nadzorcza ani Zarząd Spółki nie zajęły w sprawie ostatnich wydarzeń stanowiska. Zauważyłem, że zaniepokojenie wynika m.in. z komentarzy niektórych analityków sugerujących, że połączenie Grupy Tarnów z Grupą Puławy odbędzie się na zasadach opisanych w koncepcji tzw. prywatyzacji produktowej wypracowanej w 2000 roku przez Naftę Polską. Przypomniałem, że koncepcja ta została odrzucona wiele lat temu przez wszystkich zainteresowanych tj. zarządy spółek chemicznych, związki zawodowe i rząd. Przypomniałem także, że prywatyzacja według tej koncepcji, zwanej również „łączeniem poprzez podział” zakładała stworzenie bytów jednoproduktowych, które nie przetrwałyby dekonstrukty.

Prezes Jerzy Marciniak poinformował, że na dialog społeczny w Grupie

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

Tarnów zwraca się szczególną uwagą i załogi w Grupie na bieżąco są informowane o istotnych dla firmy wydarzeniach i decyzjach. Zgodził się, że koncepcja prywatyzacji produktowej była chybiona i podkreślił, że nie można do niej wracać. Dziś niektórzy próbują nas przestraszyć, że konsolidacja doprowadzi do tego, że pracę stracą pracownicy produkcji, bo dojdzie do konsolidacji produktowej. Moim zdaniem, plotka ta jest kolportowana po to, żeby nasi ludzie włączali się w pikietę Solidarności, która nie ma kim zapełniać autokarów.

22 sierpnia w odpowiedzi na zaproszenie ministra skarbu państwa Mikołaja Budzanowskiego wraz z przedstawicielami Polic i Tarnowa złożyliśmy wizytę w Ministerstwie Skarbu Państwa. Niestety minister Budzanowski niemal w ostatniej chwili został pilnie wezwany do Premiera, w związku z tym spotkanie zostało przełożone na 6 września 2012 r na godzinę 10.00. W zastępstwie ministra ze przyszedł do nas wiceminister Rafał Baniak ale grzecznie podziękowaliśmy mu za spotkanie, ponieważ chcemy rozmawiać z ministrem Budzanowskim.

Dziś mamy potwierdzone informacje, że konsolidacja jest przesądzona w kształcie o którym mówił tydzień temu minister Budzanowski. Minister w odpowiedzi na zapytanie poselskie posła Jarosława Żaczka poinformował, że wezwanie na Puławy stanowiło element realizacji zaktualizowanej strategii rozwoju Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach SA ogłoszonej 13 czerwca br. zakładającej ambitne cele operacyjne i finansowe, które mają być osiągnięte m.in. przez dalszą konsolidację branży. To znamienne, że zarząd Tarnowa w obliczu zagrożenia przedstawił nową strategię na swoje funkcjonowanie a nasz zamilkł na kilka tygodni. Uważam, że gdyby zarząd Puław miał równie błyskotliwe plany jak Tarnów moglibyśmy być dziś osiłą konsolidacji. Ale wróćmy do pisma ministra skarbu. Minister w odpowiedzi na twierdzenie, że to Puławy powinny być konsolidatorem informuje, że Skarb Państwa jako istotny akcjonariusz obu spółek i znaczący uczestnik procesu konsolidacji będzie nadzorował jej przebieg tak, aby była fuzją

dwóch równorzędnych podmiotów, a nie przejęciem. Wezwanie należy traktować jako narzędzie służące połączeniu obu grup, nie zaś jako mandat do dominacji którejkolwiek ze spółek.

I najważniejsze:

Jednocześnie pragnę poinformować – pisze minister – że zgodnie z treścią przyjętego przez radę ministrów w dniu 27 marca 2012 roku dokumentu „Plan Prywatyzacji na lata 2012-2013”, zarówno ZAT jak i ZAP są spółkami przeznaczonymi do zbycia. Decyzja odnośnie trybu prywatyzacji, terminu sprzedaży akcji oraz wielkości pakietu do zbycia zostanie podjęta przez Ministra Skarbu Państwa na podstawie analizy sytuacji rynkowej, związanej z nią możliwości uzyskania ceny za zbywane akcje, stopnia procesu konsolidacji, a także w związku z ewentualnym wpływem prywatyzacji spółek Wielkiej Syntezy Chemicznej na sytuację pozostałych polskich spółek chemicznych jak też innych, powiązanych z nimi gałęzi gospodarki.

Zatem konsolidacja jest przesądzona. Działania obliczone na pozostawienie sytuacji taką jaką jest, dziś nie przyniosą efektu. Dziś należy dopilnować by konsolidacja rzeczywiście odbywała się na zasadach o których pisze minister a jednocześnie działać na szerszym, niż zakładowe forum, żeby nie dopuścić do sprzedaży całej skonsolidowanej grupy. Mamy ku temu narzędzia. Andrzej Krakowiak jest przewodniczącym sekcji chemików OZZZPRC. Nasi przedstawiciele są w prezydium OZZZPRC i FZZ. Dziś walka o zakłady przenosi się na inny poziom. W najbliższym czasie musimy wspólnie z innymi zakładami chemicznymi w Polsce, lobbując u parlamentarzystów nie tylko lubelskich ale w całym kraju, wymusić zdjęcie ZAT i ZAP z listy spółek przygotowanych do prywatyzacji. Ale może nam się to udać tylko wtedy, gdy wspólnie z naszymi kolegami z innych zakładów przemówimy jednym głosem. I to zadanie stawia sobie na najbliższy czas zarząd ZZPRC ZA „Puławy” SA.

W imieniu Zarządu ZZPRC
SŁAWOMIR WRĘGA

Z prac rady nadzorczej

Przez minione dwa lata sektor Wielkiej Syntezy Chemicznej przy aprobachie głównego właściciela (SP) zaczął przybierać obraz rynku podzielonego między dwa dominujące podmioty: Puławy i Tarnów. Taka koncepcja, znalazła akceptację wśród fachowców w branży. Grupy kapitałowe powołały zwiększały swoje aktywa, szukały synergii wśród przejmowanych podmiotów, organizowały modele zarządzania. W tym miejscu trzeba z satysfakcją stwierdzić, że wyniki osiągnięte przez Puławy były zdecydowanie lepsze od grupy Tarnów.

Wyniki skonsolidowane grup za ostatni rok obrotowy:

Wybrane dane finansowe	Puławy	Tarnów
Przychody ze sprzedaży [mld]	4	5,3
Zysk netto [mln]	600	460

Miesiąc maj przyniósł niespodziewane wezwanie na sprzedaż akcji Tarnowa, ogłoszone przez inwestora ze wschodu - Acron. Dla wielu analityków było to niemałe zaskoczenie, część z nich otwarcie twierdziła, że jeżeli już, to spodziewała się wezwania na Puławy. I na taki fakt nie musieliśmy długo czekać, już 18 czerwca ukazało się wezwanie na Puławy ze strony Synthosu. Tak nagle zainteresowanie Wielką Syntezą Chemiczną spowodowało niemałe zamieszanie. Z opinii jakie zaczęły się pojawiać można wyciągnąć wniosek, że rozpoczęła się walka o rynek gazu w Polsce, wszak firmy chemiczne konsumują 1/3 krajowego zużycia. Otwarcie mówiono także o tym, że za wezwaniem na polskie spółki stoi jeden wschodni inwestor. Po analizie wezwania na Tarnów, SP zdecydowanie odmówił wzięcia w nim udziału. Determinacja Acronu do przejścia Tarnowa spowodowała podniesienie ceny wezwania z 36 do 45 złotych za akcję. Taka cena za akcję była już bardzo atrakcyjna dla akcjonariuszy (dziś już wiemy że Acron jest w posiadaniu ponad 13% akcji Tarnowa). Wtedy też w celu obrony przed wrogiem przejęciem ze strony Acronu, pojawiła się koncepcja pełnej konsolidacji sektora chemicznego, niestety pod przewodnictwem Tarnowa. Tarnów ogłosił wezwanie na sprzedaż

32% akcji Puław za cenę 110 zł, w dalszym etapie podniesienie kapitału zakładowego i wymianę akcji, przy parytecie 2,5 akcji Tarnowa za akcję Puław. Tym samym wezwanie na nasze akcje ze strony Synthosu po cenie 102 złote za akcję praktycznie straciło znaczenie. Taka strategia została od razu poparta przez SP co wzbudziło wśród nas wiele obaw, że cała sprawa została już przesądzona i Puławy zostaną przejęte przez Tarnów.

Czy jednak wszystko już przesądzono? Cena naszych akcji na giełdzie cały czas utrzymuje się powyżej ceny wezwania co świadczy o tym, że inwestorzy negatywnie oceniają taki model konsolidacji. Pojawiła się także deklaracja ze strony Zbigniewa Jakubasa, który jest naszym znaczącym udziałowcem, o chęci zwiększenia swojego udziału w naszym akcjonariacie do poziomu około 20%. Wydaje się więc, że być może będziemy świadkami dalszych zmian na rynku spółek chemicznych notowanych na GPW. Wydarzeniami tymi oczywiście bardzo szczegółowo zajmowała się Rada Nadzorcza. Próba przejęcia ze strony Synthosu, została zakwalifikowana jako wrogi przejęcie i organa Spółki podjęły adekwatne środki celem jego udaremnienia. Wskazywano na wiele zagrożeń przekładających się bezpośrednio na samą Spółkę, pracowników i cały region. Dziś już wiemy, że zagrożenie z tej strony jest nieaktualne. Natomiast o wiele trudniejsza jest obrona przed wezwaniem ze strony Tarnowa, szczególnie w przypadku, że nasz wspólny właściciel (SP) pozytywnie odniósł się do tej koncepcji. Niemniej jednak podejmowane są działania, które mają wzmocnić pozycję Puław w procesie konsolidacji do pozycji co najmniej równej Tarnowowi. Wskazywane są także zagrożenia wynikające z możliwości łatwego przejęcia kontroli nad całą branżą chemiczną, szczególnie w sytuacji, gdy Acron jest już znaczącym akcjonariuszem Tarnowa.

Kilka najbliższych miesięcy będzie bardzo ważnych dla naszej przyszłości, w tym miejscu chcę odnieść się do sytuacji, jaka ma miejsce w naszej firmie. Jakkolwiek cel i kierunek wszystkich organizacji związkowych jest jeden (negatywny w stosunku do Synthosu, pozytywny dla konsolidacji, ale pod przywództwem Puław) to już metody działania i droga dochodzenia do celu inna. Jest to fakt, który nie wróży dobrze na przyszłość, wszak czy to właścicielem będzie SP, czy ktoś inny, będzie wiele starych i nowych problemów, z którymi będziemy musieli się zmierzyć. W tak ważnych sprawach wszyscy powinniśmy się jednoczyć i działać wspólnie. Myślę że refleksja nad wydarzeniami związanymi ze strajkiem i tymi aktualnymi powinna skłonić do głębokich przemyśleń i rewizji postępowań.

Andrzej Bartuzi

FAKTY I AKTY, czyli z życia puławskich „Azotów”

We wtorek (14 sierpnia) Andrzej Smętek napisał, że ZZPRC nie interesuje się losem pracowników, głównie tych niezrzeszonych, którzy spontanicznie zebraли się na zaproszenie ZZIT i „Solidarności”, by znów zająć się gnębiącym ich zdaniem problemem, czyli ZZPRC. Było to zatem już kolejne spotkanie w obronie zakładów, gdy przedstawiciele „wiodących” organizacji spotykają się, by rozmawiać o Sławku Wrędze. Najpierw gościli u wiceministra, z którym rozmawiali o ZZPRC, a teraz sami pracownicy się skrzyknęli, by porozmawiać o Wrędze. To chyba zostało im z czasów, gdy na zaproszenie kierowników i kilku działaczy „sami się skrzyknęli”, by rzucić jajkami w siedzibę ZZPRC.

A „dniówkowi” pojechali do Warszawy w ramach obowiązków służbowych czy na urloпах? Przemawiający krytykują Sławomira Wręgę ze Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego... Ale o co chodzi? Jak zwykle o PR :) Jakoś nigdy Wręga, walcząc o sprawy pracownicze, nie wspomina o przystawkach. Eh, te kompleksy... Albo to musi być miłość, skoro nie potrafić przestać myśleć o Wrędze w żadnym momencie, nawet protestując.

Powiedziano nam, że w biurach sąsiadujących z nami organizacji związkowych od pewnego czasu w toaletach wiszą po dwie rolki papieru toaletowego. Gdy zapytaliśmy o przyczynę,

wyjaśniono, że tamtejsi działacze jednej używają osobiście, kopię zaś odsyłają do dyrekcji naczelnej.

„Don't worry, be happy” – leci sobie z głośnika kołchoźnika 16 sierpnia, gdy „Tarnów” zapowiada, że nie odpuści kupna „Puław” i nawet gdy kiepsko pójdzie z wezwaniem, to i tak kupią za 700 mln zł kredytu (gdy Puławy ogłosiły że mają zysk na poziomie 600 mln). Chciałoby się powtórzyć słowa postkomunistycznego kabareciku: *Niech optymizmu nowa dawka bez troski sączy w duszę jad...*

Bardzo podobało nam się wystąpienie członka zarządu z wyboru załogi, który w chwili gdy na sesji rady miasta trwała dyskusja o przyszłości „Puław”, wstał i powiedział: „Parówkowym skrytożercom mówimy zdecydowane: NIE!” Albo coś podobnego...

Cieszy nas, że na matury wróciła matematyka. Kolejne rzesze liderów związkowych będą lepiej przygotowane do swojej pracy niż obecne. Otóż „liderzy” jeszcze 20 sierpnia zapowiedzieli, że na protest do Warszawy zgłosiło się 300 osób, wobec czego zamówiono 6 autokarów. Następnego dnia okazało się, że jedzie 5 autokarów. Byliśmy pewni, że to ze względu na fakt, że zgłosiło się mniej osób. Nic bardziej mylnego. Organizatorzy

podali, że jedzie aż 400 protestujących... Hm, cudowne rozmnożenie miejsc w autokarze czy osób w informacji podanej mediom? A chleb i rybę też umiecie rozmnożyć? Wszyscy jesteśmy Chrystusami...

Zaufaliśmy Komitetowi Strajkowemu i teraz prosimy, żeby podpisać porozumienie z zarządkiem spółki. Takie jest stanowisko załogi u mnie na zakładzie, gdzie strajkowali prawie wszyscy. Teraz sprawdzimy co da zarząd. Zobaczymy, czy opłacało się podpisać, czy nie. Jeśli nas oszukają, to następnym razem do strajku stanie więcej osób – mówił jeden z przedstawicieli strajkującej załogi, która stawiała się na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Delegatów. Pamiętacie? Historia lubi się powtarzać. Pamiętajcie...

Podobno przed urzędem miasta widziano niedawno Kononowicza. Mówił, że Hitler wpuścił Synthos do zakładów. Kiedyś w kioskach można było dostać gazetę pt. „Skandale”. Gwarantujemy rozkładówkę z takimi rewelacjami.

Pamiętacie, jak podczas strajku pan prezes Jaraczewski oskarżył nas o zakłócanie mu miru domowego? Zatem teraz nasz Głos w Twoim domu, prezesie!

REKOMENDACJE DLA WITOLDA GŁOSA – kandydata na członka zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” SA

Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego ZA „Puławy” SA w wyborach członka zarządu z wyboru załogi rekomenduje Witka Głosa. W czasie podejmowania kluczowych rozstrzygnięć co do losów naszej firmy trzeba stawiać na ludzi sprawdzonych.

Witek swoją postawą udowodnił, że można na Niego liczyć. Jego silna osobowość i uczciwość połączone z determinacją w szukaniu kompromisów czynią z niego idealnego kandydata. Udowodnił to w czasie marcowego strajku, kierując jedną z największych grup strajkujących w zakładzie kaprolaktamu. Mimo ogromu obowiązków z tym związanych uczestniczył w negocjacjach z zarządkiem spółki. W niezwykle stresującej i nerwowej atmosferze spotkań był ostoją spokoju. Zawsze grzeczny i taktowny konsekwentnie pracował nad porozumieniem. Był odporny na wszelkiego rodzaju prowokacje. Dzisiaj załoga w zarządzie spółki potrzebuje takiego przedstawiciela. Silnego i uczciwego, który zawsze będzie pamiętał kogo reprezentuje.

SŁAWOMIR WRĘGA
Przewodniczący ZZPRC ZA „Puławy” SA

Spółeczny Związek Zawodowy „Puławy” popiera kandydaturę pana Witolda Głosa – wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych „Puławy” SA, który swoją postawą dowiódł, że potrafi dla dobra pracowników podejmować wszelkie działania, wyrzekając się prywatnych interesów.

Jest osobą wiarygodną, sumienną i uczciwą. Jako pracownik może być przykładem do naśladowania. Jest koleżeński, gotów do wielu wyrzeczeń na rzecz ogółu. Swoją postawą podczas prowadzonej akcji protestacyjnej zdał egzamin, nie odwrócił się od załogi i godnie reprezentował ich przed zarządkiem spółki. Determinacja, z jaką pan Witold Głos podejmuje działania na rzecz pracowników spowodowała, że w naszej ocenie Jego kandydatura – jako jedyna – jest godna poparcia w wyborach przedstawiciela załogi w zarządzie spółki.

LESZEK LEWICKI
Przewodniczący SZZ „Puławy”

NADCHODZĄ ZMIANY

Informator
Związku Zawodowego
Pracowników Ruchu Ciągłego
Zakładów Azotowych „Puławy” SA

tel.: (81) 565 20 44
faks: (81) 565 29 59, www.zzprc.pulawy.pl
e-mail: zzprc@azoty.pulawy.pl